

WYWIAD Z PANEM ANTONIM OLBRYCHSKIM

Tytuł wykładu: „Pojedynki, biesiady, modlitwy. Świat średniowiecznych rycerzy”.



Pytanie 1: Pana wykład był niezwykle interesujący, znalazło się w nim wiele interesującej, historycznej wiedzy, ale jednak powiązanej z codziennością tamtego okresu. Skąd u Pana zainteresowanie tym tematem?

AO: Generalnie rycerstwem się interesowałem od dzieciństwa. Jest to takie, powiedzmy: „naleciałości” jeszcze z czasów „Gwiezdných Wojen”. Pojawiają się tam rycerze, walka, więc to się łączyło. Potem przez czytanie fantastyki trafiłem w końcu na to, że historia to jest jednak co,ś co bym chciał zgłębiać. Z czasem ta historia średniowiecza najbardziej mi się spodobała. Już nie tylko rycerze, a ale w ogóle średniowiecze jako epoka tak bardzo odległa, więc troszkę czytanie średniowiecznych źródeł jest jak taka podróż na obcą planetę. Jednak zgłębiamy czasy, które są tak dawno, że nawet do końca nie rozumiemy toku rozumowania tych ludzi, nie do końca jesteśmy w stanie w to tak łatwo wnikać. Trzeba najpierw

przełamać taką barierę antropologiczną, tak jak byśmy badali jakieś obce plemię. I to jest właśnie fascynujące w badaniu dziejów średniowiecza.

Pytanie 2: Jak Pan sądzi, co w tym temacie jest najbardziej interesujące dla osób w naszym wieku?

AO: Myślę, że temat rycerstwa jest interesujący szczególnie dla chłopaków. Głównie ze względu na to, że rycerze mieli bardzo barwne życie. Często jest tak, że jak prowadzę zajęcia, to właśnie mężczyźni się tym bardziej ekscytują niż dziewczyny. One by wolały posłuchać troszkę o takim życiu codziennym. Ale jednak według mnie to jednak głównie postać rycerza tak przyciąga, ponieważ wiadomo, że wiąże się z tym przemoc, walka, bitwy. Dlatego wydaje mi się, że to właśnie najbardziej przyciąga, ta barwność rycerskiego życia, że ono jest takie intensywne, że są turnieje i rywalizacja, czyli to, czego szukamy dzisiaj na przykład w sporcie.

Pytanie 3: Dni Nauki odbywają się już po raz dziewiętnasty. Co sądzi Pan o takiej formie edukowania młodzieży?

AO: Myślę, że to jest bardzo interesujące z racji tego, że jest to jakaś odmiana od normalnych zajęć, ale jednak ciągle w ramach nauki. Dzięki temu nie musicie przychodzić dodatkowo, tylko tak jak byście i tak byli, ale macie jakąś odmianę. Są tu ludzie z innych ośrodków, prowadzących jakieś inne tematy, no i to jest taki fajny przerywnik od takich normalnych codziennych zajęć. Szczególnie, jeśli od nich odbiegają pod względem rekwizytów lub praktycznych doświadczeń. Więc wydaje mi się, że jest to fajny sposób popularyzacji, pokazania, że ta wiedza nie musi być tylko tak szkolnie *wtłoczona* na siłę, tylko, że po prostu może być ciekawa, żeby zobaczyć to właśnie w praktyce.

Bardzo dziękujemy za rozmowę!

Rozmawiali: Marcin Gumienny i Bartosz Zacheja z klasy 3 IN